

# Art - Religia na maturze w 2021 roku?

 [madrosciekla.blogspot.com/2016/05/art-religia-na-maturze-w-2021-roku.html](http://madrosciekla.blogspot.com/2016/05/art-religia-na-maturze-w-2021-roku.html)

## Religia na maturze w 2021 roku?

**Wiesław Dębski: to już nie ma nic wspólnego ze świeckim państwem**

Bp Mendyk powiedział: "jak Bóg pozwoli {1}, religia na maturze w 2021 roku". - Niezwykle ciekawi mnie, jak ministerstwo zakwalifikuje szkolną religię, bo chyba nie jako naukę?{2} I jakie będą konsekwencje wprowadzenia tego "przedmiotu" do egzaminów maturalnych? Kto, Szanowna Pani minister, będzie układał pytania? Kto będzie oceniał odpowiedzi? Kto wreszcie wyznaczy standardy? - pyta Wiesław Dębski w felietonie dla Wirtualnej Polski.

„Państwa powinny być świeckie, te wyznaniowe kończą źle” - takie słowa wypowiedział we francuskim dzienniku katolickim "La Croix" sam papież Franciszek{3}. Dla polskich hierarchów musiało to być stwierdzenie więcej niż radykalne. Oni bowiem traktują ideę świeckości jako zagrożenie dla swej władzy (nie tej kościelnej, lecz jak najbardziej państwowej). Zamiast nieść do wiernych naukę Kościoła, wyjaśniać dlaczego owieczki nie powinny korzystać z aborcji, in vitro czy innych jeszcze bezeceństw, biskupi wolą pójść drogą najprostszą z możliwych - **udać się swoimi wypasionymi limuzynami do polityków i wymuszać korzystne dla siebie decyzje.**

**To już nie ma nic wspólnego ze świeckim państwem. A kierownicy naszej biednej Polski każdego dnia, rano i wieczorem padają przed kierownikami Kościoła na kolana i spijają z ich ust każde życzenie.**

Chciecie kupić budynek z 98-procentową zniżką (Kraków) - chętnie służymy. Zakaz aborcji - ależ oczywiście. Religia w szkole - nie ma sprawy, załatwimy. Bez konsultacji, bez ustawy sejmowej, dogada się nasz minister oświaty z waszym biskupem. Wszyscy politycy od 27 lat są tacy usłużni. Nawet dwa rządy SLD-owskie, nawet żelazny kanclerz Miller - oni w kwestii przychylności Kościoła walczyli o palmę pierwszeństwa z prawicą.

Teraz przedstawiciele Episkopatu ponownie zawitali na rządowe salony. Tym razem po to, by walczyć o wprowadzenie egzaminu maturalnego z... religii! I choć wydaje się to absurdalne, to wiele wskazuje, że znów dostaną to, czego chcą. W każdym bądź razie już są w ogródku, już witają się z gąską...

„Religia na maturze będzie za pięć lat” - poinformował biskup [Marek Mendyk](#), przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego Episkopatu. Brzmi to nieco uspokajająco, pięć lat to przecież kawał czasu. Ale tak naprawdę dotyczyć to będzie młodzieży zaczynającej naukę w liceum już w przyszłym roku. „Wymagany jest bowiem - wyjaśnia biskup Mendyk - cały cykl edukacyjny, który uczeń musi przejść, więc to będą cztery lata, bo podejrzewamy, że tyle będzie trwało liceum”. Tak mówi biskup, bo my, skromne żuczki, nie wiemy nic o żadnych licealnych czterech latach. Jak na razie nauka na tym poziomie edukacji trwa trzy lata. A Episkopat, proszę, już wie jak będzie.

Biskup Mendyk zgłasza jednak ważne zastrzeżenie: "jak Pan Bóg pozwoli, to w 2021 r. mogłaby już być matura z religii". Ciekawi mnie jednak, kogo Pan Bóg posłucha: Franciszka z Watykanu, czy Marka ze Szczecina... Papież ma chyba małe szanse: minister edukacji Anna Zalewska trzyma z biskupem!

"Matura z religii? Oczywiście, że tak. Mnóstwo osób zdaje na uczelnie teologiczne. Każdy ma prawo wybrać religię jako nieobowiązkowy przedmiot na maturze, żeby startując na uczelnię pochwalić się nim" - już przed dwoma miesiącami tłumaczyła Zalewska. A że dla pani minister papież mieszka nie w Watykanie, lecz na Żoliborzu, to możemy uważać sprawę za przesądzoną.

Niezwykle ciekawi mnie, jak ministerstwo zakwalifikuje szkolną religię, bo chyba nie jako naukę? I jakie będą konsekwencje wprowadzenia tego "przedmiotu" do egzaminów maturalnych? Kto, Szanowna Pani minister, będzie układał pytania? Kto będzie oceniał odpowiedzi? Kto wreszcie wyznaczy standardy?

Można też się zastanawiać, czy podobne uprawnienia otrzymają inne religie, których wyznawcy mieszkają w Polsce? Luteranie? Prawosławni? Muzułmanie? A co z ateistami?

Przeciwnicy wprowadzania wespół w zespół przez rząd i Episkopat pomysłu wskazują, że **zapisany w Konstytucji** i konkordacie **rozdział między Kościołem a państwem czyni niemożliwym ingerowanie kuratorium w program nauczania religii**, a co za tym idzie, kontroli nad katechetami. Krystyna Szumilas, była minister edukacji w rządzie PO-PSL mówiła, że „matura może obejmować tylko przedmioty z podstawy programowej, a religia takim przedmiotem nie jest. Religia nauczana jest bowiem zgodnie z programami kościołów i związków wyznaniowych. Państwo nie ma więc wpływu na to, jak wyglądają lekcje religii”.

Jak znam życie, egzamin dojrzałości trzeba będzie zdawać przed katechetami, najczęściej księżmi. A ich przełożeni - biskupi - przygotowują pytania. Ci sami biskupi, którzy na konferencji Episkopatu pochylił się kiedyś nad darmowym podręcznikiem dla najmłodszych. I czegoś tam nie znaleźli. Dostrzegli ślimaka, raka, smoki, które zasiadają do stołu, ale nie zobaczyli ludzi. Na przykład ojca, który pomaga dzieciom w lekcjach, czytaniu, w rysunkach, ogląda z dziećmi fotografie. **A sam szef KEP abp Stanisław Gądecki mówił o chłopcach, którzy nie powinni sprzątać. Znalaziono także w podręczniku (dla I klasy!) "typowe propagowanie konsumpcjonizmu, hedonizmu i wyraźne eliminowanie wartości kultury chrześcijańskiej". I oczywiście ten wstrętny dżender. O to będą pytani maturzyści, to takie poglądy chcemy przenieść na majowe egzaminy? Brr...**

Zastanawiam się także, czy do religii będzie mógł podchodzić maturzysta niewierzący i nieuczęszczający na lekcje religii? A jeśli tak, to **jak oceniona zostanie jego negatywna odpowiedź na pytanie, czy Bóg istnieje? Obszerna, inteligentna, dokładnie uzasadniona, z ważnymi cytatami?** Będzie szóstka? Wątpię.

Wszystkie problemy z religią na maturze wynikają z tego, że **próbuję się odpytywać uczniów nie z udowodnionych faktów, lecz z pewnej legendy, która jest przedmiotem wiary a nie naukowej analizy**. Co innego religioznawstwo, którego jednak hierarchowie - nie wiedząc dlaczego - boją się niczym diabeł święconej wody. {a może jak żyd Szatana a. Prawdy? - CŻ}

Czego byśmy nie mówili, to wniosek może być jeden. Niech zajęcia z religii wracają tam, gdzie jest ich naturalne miejsce: do przykościelnych sal katechetycznych. **A przy okazji będzie można zwrócić oświacie setki milionów złotych swego czasu przejętych przez Kościół.**

### **Wiesław Dębski dla Wirtualnej Polski**

PS Przy okazji tegorocznych matur, Instytut Badań Pollster (badania za pośrednictwem Internetu) przeprowadził sondaż na temat pojawienia się religii wśród przedmiotów maturalnych. Zadano pytanie: "Czy Twoim zdaniem religia powinna być przedmiotem na maturze?". Jedynie 8 proc. pytanych Polaków odpowiedziało twierdząco {bezmóźnie bydlę}. Dla 10 proc. kwestia ta jest obojętna lub nie wyrobili sobie jeszcze zdania {może Duchowi Sataniści, a może krypto-katole, które się stoczą}. Najwięcej, bo aż 82 proc. badanych, jest jednak przeciwna pojawieniu się religii na maturze {potencjalni Duchowi}.

Źródło:

[http://wiadomosci.wp.pl/kat,141202,title,Religia-na-maturze-w-2021-roku-Wieslaw-Debski-to-juz-nie-ma-nic-wspolnego-ze-swieckim-panstwem,wid,18351981,wiadomosc.html?ticaid=11716b&\\_tictsrn=3](http://wiadomosci.wp.pl/kat,141202,title,Religia-na-maturze-w-2021-roku-Wieslaw-Debski-to-juz-nie-ma-nic-wspolnego-ze-swieckim-panstwem,wid,18351981,wiadomosc.html?ticaid=11716b&_tictsrn=3)

-----  
Wszelkie wytłuszczenie i podkreślenie - moje

{1} vel - jak żydzi zgromadzą na tyle energii by wpłynąć na rząd polski, lub po prostu, jak powiedzą szefowi PO/PiS (zależy jaka partia będzie panować) że ma to wdrożyć

{2} a to muszą cokolwiek kwalifikować? Chrześcijaństwo jest kwalifikowane jako religia, a to zwykłe pranie mózgu i degeneracji na wszelkich szczeblach egzystencji

{3} poza państwami infekowanymi żydostwem – źle kończą dla Ludzi, ale nie dla nie-Ludzi.

I co z tego, że matura z religii?

I co z tego, że Polska jest państwem teokratycznym?

I co z tego, że to kościół ma coraz większy wpływ na codzienne życie?

I co z tego, że kościół jest narzędziem żydów do zatruwania Ludzkości doktrynami komunizmu?

I co z tego, że Ludzkość jest przez kościół ogłupiania i duchowo rozbrajana?

I co z tego, że księża gwałcą, i uchodzi im to na sucho?

I co z tego, że ateistom i innym „nie wierzącym” to jest obojętne?

(...)

I co z tego, że polak był zbyt ślepy by przejrzeć machinacje żyda?

I co z tego, że Polska, jeśli chrześcijaństwo dalej będzie rządzić, stanie się nazwą historyczną, a nie czymś fizycznym?

Cieszy mnie to, że znaczna większość ludzi, a podejrzewam, że wśród tych 82 procent są katole, dostrzega jak kościół chce być wszędzie i widzieć wszystko. Nie wiedzą o programach żyda, ale ten drobny bunt to oznaka tego, że ROKT robią swoje. Cegła po ce gle, ten żydowski konstrukt rozpadnie się - z hukiem, jakiego świat do tej pory jeszcze nie słyszał.